

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Czwartek, 23 II 1989 r

Nr 46 (12451)

Rok XLI

Cena 25 zł

Wyd 1

Obradowały trzy podzespoły „okrągłego stołu”

Nauka, oświata i postęp techniczny Ekologia Reforma prawa i sądów

WARSZAWA (PAP). 22 bm. zebrał się w Warszawie na swym pierwszym posiedzeniu podzespół „okrągłego stołu” do spraw nauki, oświaty i postępu technicznego. Obradom przewodniczył prof. Jacek Fisiak i Henryk Samsonowicz. O przebiegu obrad poinformował dziennikarza PAP przedstawiciel Biura Prasowego Rządu Tomasz Boczkowski.

Debatę otworzył J. Fisiak stwierdzając, iż głównym celem spotkań w ramach „okrągłego stołu” jest szukanie odpowiedzi na pytanie o przyszłość naszego państwa, społeczeństwa, narodu, a w tym konkretnym przypadku o przyszłość naszej narodowej edukacji.

Na wizję przyszłej szkoły na wszystkich jej poziomach pisał Fisiak, że w stosunkach nauki, oświaty i postępu technicznego, które jako naród przed sobą stawiamy. Będzie to szkoła zrywająca z przeszłością, zrywająca z kanonem przedmiotowo-lekcyjnym, wkomponowana w

R. Malinowski
u premier
W. Brytanii
M. Thatcher

LONDYN (PAP). Przebywający z wizytą oficjalną w Wielkiej Brytanii Roman Malinowski został przyjęty w środę przez premiera tego kraju Margaret Thatcher.

W ostatnim dniu pobytu w Wielkiej Brytanii Roman Malinowski uda się do Londynu (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W sprawie
Bliskiego Wschodu

Zapowiedź spotkania

ekspertów
radzieckich
i izraelskich

KAIR (PAP). Jak podaje agencja France Presse Edward Szewczuk po zakończeniu spotkania z Mossem Arensem w środę w Kairze zapowiedział, że w niedalekiej przyszłości odbędzie się spotkanie ekspertów radzieckich i izraelskich w celu omówienia wszystkich aspektów kryzysu bliskowschodniego.

Szef dyplomacji radzieckiej dodał, że rezultatem tego spotkania będzie określenie środków możliwości działania w tym zakresie.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego

Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych

Ocena udziału przedstawicieli OPZZ w obradach „okrągłego stołu”

Rozpatrzone stanowisko związku co do składowania w Polsce odpadów przemysłowych przywożonych z zagranicy

WARSZAWA (PAP). 22 bm. Komitet Wykonawczy OPZZ dokonał oceny pracy przedstawicieli tej organizacji w obradach „okrągłego stołu”. Rozpatrzone również stanowisko w sprawie składowania w Polsce przywożonych z zagranicy odpadów. Omówiono też związki z działalnością związków w zakresie rozwiązań w za-

kreśle ochrony pracowników w likwidowanych lub reorganizowanych przedsiębiorstwach. O przebiegu i wynikach blisko ośmiogodzinnej dyskusji poinformowali dziennikarzy PAP i Trybuna Ludu wiceprzewodniczący OPZZ: Wacław Martyniuk, Ryszard Sosnowski i Jerzy Uziębło.

W czasie pierwszej zam-

kniętej, części obrad, przewodniczący ekip związkowych na zespoły i podzespoły „okrągłego stołu” złożyli członkom Komitetu Wykonawczego szczegółowe informacje ze swej dotychczasowej działalności. Komitet przyjął do akceptacji wiadomości stanowiska prezentowane

KRÓTKO

(a) PRZEBYWAJĄCY w Polsce z oficjalną wizytą sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej Gerald Hinterregger został 22 bm. przyjęty przez wicepremiera Ireneusza Sekuła, który wysoko ocenił w imieniu rządu PRL działalność EKG i jej pozytywny wpływ na rozwój współpracy ogólnoeuropejskiej.

G. Hinterreggera przyjął minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski. Zwrócono szczególną uwagę na potrzebę zwiększenia użyteczności instrumentów wielostronnej współpracy gospodarczej.

W TEATRZE Polskim w Warszawie odbył się zorz-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Ankieta CBOS

Polska a kraje
socjalistyczne

WARSZAWA (PAP). Zdecydowana większość osób uczestniczących w ankiecie Centrum Badania Opinii Społecznej uznała, że w stosunkach Polski z krajami socjalistycznymi niezbędne są zmiany. 36 proc. stwierdziło, że nie są one potrzebne. Na pytanie: co powinno zmienić się w sferze stosunków politycznych wskazywano autonomię poszczególnych państw, następnie — wzajemne otwarcie granic, ograniczenie wpływu i dominacji ZSRR, wprowadzenie zasady jawności w informowaniu o wzajemnych stosunkach.

Prymasowska Rada Społeczna o godności i wartości pracy

WARSZAWA (PAP). Prymasowska Rada Społeczna przedstawiła swoje stanowisko w sprawie przywrócenia godności i wartości pracy. Podkreśla w nim, że cała sfera pracy w naszym kraju dotknięta jest głębokim kryzysem, że zachwiany został w tej dziedzinie podstawowy ład moralny. Pozostaje to w ścisłej wzajemnej zależności z podważaniem ekonomicznego sensu pracy. Poszukując źródeł kryzysu Prymasowska Rada Społeczna zwróciła także uwagę na niedostatków formacji religijnej. W rachunku sumienia katolików w Pol-

sce — powiedziano — trzeba uwydatnić pytania o stosunek do pracy, o szacunek dla odbiorcy pracy, o wpływ na rodzinę, otoczenie, o budowanie przez pracę dobra wspólnego obecnego i przyszłych pokoleń.

W dalszej części tej publikacji stwierdza się, że świadomy swojej godności człowiek nie powinien akceptować udziału w pracy pozbawionej zatrudnienia bez obowiazków, zapłaty bez pracy, a powinien domagać się tego, by jego praca była należycie zorganizowana.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Józef Brożek w gorlickim „Gliniku”

Oceniamy ludzi za postawy i czyny

(Inf. wł.) Górnicstwo w świecie wcale nie rozwija się dynamicznie ani lawinowo. Znaleźć nabywców maszyn górniczych to jakby wygrać los na loterii. Pozyskanie kontrahenta kupującego wyroby seryjne, to wręcz więcej niż szczęście. O dużym szczęściu może więc mówić właśnie siedmiotyśeczny zespół ludzi pracujących w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach, bowiem po wyroby tej fabry-

ki ustawia się kolejka chętnych. Maszyny przeznaczone dla kopalń węgla kamiennego i wierceń geologicznych, naftowych oraz eksploatacji gazu kupują zakłady z Polski i spoza granic innych krajów. Sprzedawane są budowy górnicze, strugi węgla, wiertnice i wiele innych maszyn oraz różnoraki sprzęt wytworzony seryjnie.

Każdy w „Gliniku” zdaje sobie sprawę, że przy (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Przed Trybunałem Konstytucyjnym

Płatne urlopy dodatkowe dla pracowników niektórych zakładów przemysłowych

WARSZAWA (PAP). Przed Trybunałem Konstytucyjnym odbyła się 22 bm. rozprawa spowodowana wnioskiem prokuratury generalnej, który zakwestionował zgodność jednego z przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1982 r. w sprawie płatnych urlopów dodatkowych dla pracowników niektórych za-

kładów przemysłowych, jak również zarządzenia z 1983 r. w tej samej sprawie, wydane przez ówczesnego ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego — z kodeksem pracy i Konstytucją. Dodajmy że mowa tu o płatnych urlopach dodatkowych dla (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



Składanie wieńców i kwiatów na grobie Oskara Kolberga.

Fot. Otto Link

Pamięci Oskara Kolberga

W trakcie 50-letnich wędrówek po kraju Oskar Kolberg zebrał olbrzymi materiał ukazujący życie, kulturę i twórczość ludową, czym stworzył podstawy polskiej folklorystyki i etnografii. Ten na trwałe wpisany w naszą historię folklorysta, etnograf, muzyk i kompozytor żył i tworzył w latach 1814—1890. Wczoraj z okazji 175. rocznicy urodzin na jego grobie na cmentarzu Rakowickim pojawiły się białe-czerwone sztandary i zapłonęły świece. W imieniu przewodniczącego Rady Państwa gen. Wojciecha Jaruzelskiego, marszałka Sejmu PRL, prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego, ministra kultury i sztuki prof. Aleksandra Krawczuka i władz Krakowa wieńce na grobie złożyli — Apolinary Kozub — przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa, Jan Nowak — wiceprezydent m. Krakowa oraz Stanisław Mazur — poseł na Sejm, prezes KK ZSL.

(koż)

Już 3 lata działa Fundacja Pomocy Ofiarom Przepiętostw

WARSZAWA (PAP). Trzy lata działa w naszym kraju Fundacja Pomocy Ofiarom Przepiętostw. W ciągu tego czasu z jej wsparcia skorzystało kilkadziesiąt osób. O przyczynach nikt nie zainteresowania tą formą pomocy i sposobach objęcia działalności fundacji większej liczby osób, dyskutowali 22 bm. członkowie Klubu Publicystów Społeczno-Prawnych SD PRL.

Jak stwierdził przewodniczący zarządu fundacji Wojciech Tomczyk, ofiary prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Po rozwiązaniu rąk

„Gazeta” rozmawia z dyr. handlowym HiL BOLESŁAWEM SZKUTNIKIEM

— Podobno może Pan teraz sprzedawać stal każdemu. Czy to prawda?

— Istotnie, w ostatnim dniu ubiegłego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 224, mocą której zniosła reglamentację wyrobów hutniczych. Oczywiście, rozwiązało to nam (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Sesja na Uniwersytecie Jagiellońskim

Od Skoryny do współczesności

O polsko-białoruskich związkach literackich

(Obsł. wł.) Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie, w Instytucie Filologii Polskiej sesja naukowa poświęcona polsko-białoruskim związkom li-

terackim. Otworzył ją, witając serdecznie przedstawicieli Uniwersytetu Mińskiego, (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

WRN w Tarnowie uchwaliła plan i budżet województwa na 1989 r.

Tak krawiec kraje...

(Inf. wł.) Plan społeczno-gospodarczy w br. powstał zupełnie inaczej niż dotychczas. Był konsultowany z przedstawicielami różnych środowisk, z PZPR, z ZSL, z SD, a także z środowiskami bezpartyjnymi. Projekt planu opiniowali członkowie PRON, organizacja kobiecych i młodzieżowych, reprezentanci kolektyw organizacji rolniczych. W spotkaniach konsultacyjnych uczestniczyli także naczelnicy miast i gmin, członkowie prezydiów rad narodowych, Egzekutywy KW PZPR, prezydów WK ZSL i SD, a także

członkowie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

W toku tych konsultacji zgłoszono wiele uwag i wniosków. Dotyczyły one głównie zwiększenia nakładów na rolnictwo, a zwłaszcza na meliorację, wapnowanie gleb, zaprzaczenie wysi i miast w wodę, przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, budowy dróg i zwiększenia funduszy na popieranie czynów społecznych.

Wstępem do dyskusji nad projektem planu było wystąpienie w sprawie (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

18 Polaków poprosiło o azyl polityczny na Alasce

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja UPI, w ostatnich dniach 18 polskich marynarzy i rybaków zeszło na ląd ze swych statków w portach na Alasce i wystąpiło o azyl polityczny.

Wielu z nich — pisze UPI — „argumentuje, że należało do „Solidarności” lub prowadziło działalność związkową i z tego powodu obawia się prześladowań” po powrocie do kraju. Władze amerykańskie, które mają rozpatrzyć ich prośby o zezwolenie na pobyt w USA, „podejrzewają jednak”, iż przyszłe z Polski kierują się względami natury czysto materialnej.

Warszawiacy zobaczą „Szkariatną wyspę”

M. Bulhakowa

Teatr „Maszkaron” wystąpi na scenie „Syreny”

(Inf. wł.) Naczelny dyrektor Teatru „Syrena” w Warszawie Witold Filler zaprosił Państwowy Teatr Satyry „Maszkaron” na gościnne występy w dniach 7—10 kwietnia br. Mieszkańcy Warszawy obejrzą mało znaną, przez wiele lat nie dopuszczaną na afisz sztukę Michała Bulhakowa

„Szkariatna wyspa” w reżyserii Andrzeja Marij Marczewskiego, z muzyką Tadeusza Woźniaka, scenografią Katarzyny Żygulskiej, choreografią Jerzego Stepińskiego, w której główne role kreują Krzysztof Jedryś, Andrzej Nowakowski, Jerzy A. Braszka, Izabela Kibicujca i inni.

Jutro w Magazynie „Piątek”

● Nieznany list prof. Piotra Kapicy, wybitnego radzieckiego fizyka, laureata Nagrody Nobla, skierowany w roku 1980 do Jurija Andropowa w obronie Andrieja Sacharowa

● Co myśli o Polsce i swym najnowszym filmie pt. „Frantic” Roman Polański?

● Kto zabił miasto? Sensacyjny proces ekologiczny w Toruniu

● Czy robotnicy robotnikom zazdroszą zarobków? — odpowiada prof. Bronisław Golebiowski

● Z indeksem do kasy czyli jakie będą zasady podziału funduszy stypendialnego studentów

● Przephychanka wśród wydawców. Co zrobić, aby prywatni wydawcy nie stali się emferydami bez większych ambicji?

● Komety źródłem wody w oceanach? Komputer układa krzyżówki — ciekawostki z dziedziny nauki i techniki



Członkowie organizacji ORMO w Krakowie Podgórze po raz kolejny dali dowód na to, że nie są obojętni wobec ludzkiego nieszczęścia. Dowodem tym jest książeczka mieszkaniowa z wkładem w wysokości 100 tys. zł, która wczoraj Agnieszce Marciśkiewicz, wychowawce Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidzących i Niedowidzących w Krakowie wręczył Kazimierz Karolczak — szef Dzielnicy Krakowa ORMO Kraków-Podgórze. Odbyło się to w trakcie okolicznościowej akademii zorganizowanej z okazji 43. rocznicy powołania ORMO. W trakcie uroczystości, zasłużonych członków podgórskiej organizacji udekorowano odznakami resortowymi i regionalnymi.

Rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej stała się również okazją do zorganizowania w sali tradycji WUSW w Krakowie spotkania władz politycznych i administracyjnych Krakowa z aktywnym ORMO oraz wyróżniającymi się w pracy społecznej członkami organizacji. W trakcie spotkania, w którym uczestniczyli przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO, sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego KK PZPR Jan Kusztelak, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak oraz szef WUSW w Krakowie gen. Jerzy Gruba, wręczono wysokie odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe. Spotkanie prowadził komendant wojewódzki ORMO Janusz Dziadur.

(koż)
fot. O. Link

Od 15 marca

Zapisy do szkół ponadpodstawowych

WARSZAWA (PAP). 15 marca br. rozpoczynają się zapisy do szkół ponadpodstawowych, które trwać będą do połowy maja. Przed decyzją

wyboru dalszego kierunku nauki staje ponad 550 tys. tysięcy uczniów absolwentów klasy ósmej. Przygotowań dla nich blisko 500 tys. miejsc.

Dziś, godz. 10.00—12.00, tel. 22-98-12

i 22-75-88 wewn. 143

Eksperymentalne studia w Akademii Rolniczej

Zmiany w systemie przyjęć ◆ Informacje z pierwszej ręki

W krakowskiej Akademii Rolniczej realizowany jest eksperyment polegający na znaczących zmianach w organizacji i przebiegu procesu studiów. Istotne zmiany obowiązują również w systemie rekrutacji. Na niektórych kierunkach zniesione zostają egzaminy wstępne.

Pełny serwis informacji zainteresowani uzyskać mogą dziś podczas redakcyjnego dyżuru. Przy telefonach zasiada nasi goście: prorektor AR prof. Julian Kamiński i kierownik Działu Nauczania mgr Tadeusz Tworzydło.

„Skok stulecia”
w bydgoskim
„Fotonie”

BYDGOSZCZ (PAP). Z magazynu Zakładów Fotochemicznych „Foton” w Bydgoszczy nieznani sprawcy wynieśli nocą 15 pojemników, każdy z zawartością 50 kg azotanu srebra. Łączna wartość łupu przekracza 53 mln zł; złodzieje „wspaniałomyślnie” pozostawili fabryce 250 kg tego surowca — zostali spłoszeni, lub, co bardziej prawdopodobne, niewydolny okazał się ich transport.

Sledztwo w sprawie zuchwałej kradzieży prowadzi Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy.

W Tatrach

Coraz mniej śniegu

ZAKOPANE (PAP). Od paru dni w Tatrach jest wiosennie; znacznie zmalała pokrywa śniegu na Kasprowym Wierchu. Zostało go tylko 138 cm, a w Zakopanem 30 cm. Śnieg jest zalodzony i zmrożony. GPR znów ostrzega przed niebezpiecznymi warunkami narciarskimi i ogłosił w Tatrach trzeci stopień zagrożenia lawinowego. Noc z wiatrem na środek była mroźna, wysoko w górach temperatura wynosiła minus 12, a w Zakopanem minus trzy stopnie, lecz w ciągu dnia 2 bm. świeciło słońce i śnieg rzeźnił na termometrach szybko się podnosił. Wszystkie koleje i wyścigi były czynne.

A. Stanowski telefonuje z Lahti



50 tys. litrów piwa na cześć Harriego i skoczków

Finiowie kochają narciarstwo. Na co dzień prawie każdy Fin biega rekreacyjnie na nartach. Widać to także na każdym kroku tutaj w Lahti. Zawody gromadzą dziennie od 40—50 tysięcy widzów. Doprawdy imponujący widok, kiedy wzdłuż całej trasy biegnącej widać się tysiące kibiców. Przeważnie na nartach. Kibicują całe rodziny.

Dla Finów złoci medalisci to niemalże bohaterowie narodowi. Dlatego tak gorąco kibicuje fiński przyjeźdźca do tytyczasowe sukcesy swoich biegaczy — Matikainen, Kirvesniemi. „Ale powiem ci szczerze — powiedział mi szef Biura Prasowego P. Vuorio, iż każdy z nas oddałby wszystkie dotychczasowe medale za jeden złoty krawiec naszych biegaczy. Boję się, że w Lahti nie doczekamy się jednak „złota”.

P. Vuorio — świetny znawca narciarstwa pomylił się jednak. W środę tysiące Finów oszalało ze szczęścia, kiedy 31-letni Harri Kirvesniemi, mąż złotej i srebrnej medalistki, pokonał wszystkich 83 rywali. Jego wygrana była zaskoczeniem dla wszystkich. Biegacze fińscy spisywali się do tej pory kiepsko, nie widząc było w Pucharze Świata, a jednak Kirvesniemi, podobnie jak biegacze, potrafił uderzyć w formę na najważniejszą imprezę roku. „Nie chciałem być gorszy od mojej żony — powiedział. Bardzo pomógł nam trening wysoko w Alpach. Wiedziałem, iż nieznacz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Katastrofy, pożary,
powodzie

U wybrzeży Szkocji
zatonał
statek panamski

▲ (a) W środę rano u zachodnich wybrzeży Szkocji zatonał statek panamski. Na pokładzie znajdowała się 17-osobowa załoga.

Informację podał towarzystwo ubezpieczeń żeglownych Lloyd, zaznaczając, że nie dysponuje jeszcze bliższymi szczegółami katastrofy.

▲ Około 50 tys. osób pozabawionych zostało dachu nad głową w wyniku powodzi w Zambii. Powodzie spowodowane zostały ulewami tropikalnymi deszczami, padającymi w Zambii od dłuższego czasu. Najgroźniejszą sytuacją panuje w prowincji wschodniej, gdzie wiele wiosek i miast odciętych zostało od świata. Pod wodą znalazły się drogi, mosty i pola uprawne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

9 miesięcy istnienia polsko-radzieckiego przedsiębiorstwa „Miraculum”

„Mirage” — udane dziecko kooperacji

Kiedy z końcem maja ub. roku odwiedziłem polsko-radzieckie przedsiębiorstwo „Miraculum” przy ul. Zabłocie, miało ono za sobą niecałe dwa miesiące działalności od daty zarejestrowania (1 kwietnia 1988 r.) na nowym statusie jako Polsko-Radziecka Fabryka Chemii Gospodarczej i Perfumeryjno-Kosmetycznej, Przedsiębiorstwo Międzynarodowe „Miraculum”. Były to trudne miesiące, gdyż przedsiębiorstwo z powodu braku niektórych surowców i opakowań nie wykonywało planowych zadań i dochodziło w nim do przestoju produkcji. Główną przyczyną tych kłopotów była niewystarczająca ilość środków dewizowych na niezbędny import zapasów. W resorcie współpracy z zagranicą uznano bowiem, że z chwilą kiedy „Miraculum” stało się przedsiębiorstwem międzynarodowym, powinno przejść na samofinansowanie dewizowe i dlatego odcięcie zostało od zasilania w waluty wymienialne. Ten słusznie nakładany wymóg chciano jednak za wszelką cenę egzekwować, bo „Miraculum” nie zdążyło jeszcze wypracować środków dewizowych, „nie rozkreślił” się także w pełni mechanizm nowo powołanej spółki.

Niemniej pojawiły się pesymistyczne opinie, iż jeśli kłopoty „Miraculum” pojawiły się z chwilą gdy fabryka stała się wspólnym przedsiębiorstwem polsko-radzieckim, to czy w ogóle powołanie jej do życia było słusznym przedsięwzięciem, rękawicą powołanie...?

W tej nie najlepszej atmosferze, w wyniku zmian w kierownictwie przedsiębiorstwa, funkcję dyrektora „Miraculum” objął inż. TADEUSZ JOPEK, a jego zastępcą do spraw handlowych został mgr TADEUSZ JAWORSKI. Partnera radzieckiego w spółce reprezentuje inż. zastępcą dyrektora generalnego EUGENIUSZ FIODORENKO, któremu w zespole dyrekcyjnym podlegają sprawy inwestycyjne.

— Jak zatem obecnie, po blisko rocznej działalności „Miraculum” w mienionych „barwach”, przedstawia się jego kondycja ekonomiczna? — od tego pytania rozpoczynam rozmowę z Tadeuszem Jopkiem i Tadeuszem Jaworskim.

Kłopoty, jakie przeżywało przedsiębiorstwo w pierwszych latach ub. roku w zasadzie mamy już za sobą, „Miraculum” od czterech miesięcy wykonuje, a nawet przekracza zadania planowe, dzięki czemu zostały nadrobione zaległości z poprzednich miesięcy. Również trudności związane z „rozruchem” spółki zostały przezwyciężone, choć czeka nas ogrom zadań.

— A zaopatrzenie importowe?

— Za sprawą partnera radzieckiego importujemy z ZSRR surowce na opakowania. W przeciwnym razie musielibyśmy importować materiały opakowaniowe z rynku dolarowego, gdyż w kraju ich brakuje. Wiadomo zaś, że jakość opakowań kosmetyków jest co najmniej tak samo ważna jak i ich zawartość. Naszymi dostawcami opakowań są głównie fabryki w Łaskarzewie, Jarkowicach i spółdzielnia „Chemoplastyka” w Kielcach.

— Jak w praktyce rozwiązywana jest partycypacja obu partnerów — polskiego i radzieckiego — w podziale ryzyka przedsiębiorstwa?

— Dokonywany on będzie proporcjonalnie do udziałów wniesionych do spółki przez obu partnerów, tzn. 60 procent ryzyka przypadkać będzie stronie polskiej, a 40 procent — stronie radzieckiej.

— Czyli eksport kosmetyków do Związku Radzieckiego nie jest formą udziału w zyskach, lecz normalną działalnością handlową przedsiębiorstwa, którego efekty dzielone będą na przyszłych zasadach partycypacji w zyskach.

— Godzi się tu wspomnieć, że połowa produkcji „Miraculum” przeznaczona jest na eksport, z tego 46 procent na rynek radziecki.

— Jakże są szanse eksportu kosmetyków do krajów strefy dolarowej?

— Bardzo trudno wejść tam z wyrobami kosmetycznymi, głównie z powodu dużej konkurencji i barier celnych, które dotąd czyniły nasz eksport nieopłacalny. Przygotowujemy się jednak do eksportu na rynki dolarowe, w związku z czym za-

mierzamy wejść w układy kooperacyjne ze znanymi firmami zachodnimi na produkcję kremów, kosmetyki kolorowej i wód toaletowych tak, aby w połowie lat dziewięćdziesiątych rozpocząć ich eksport. Obecnie fabryka spóści się do uzyskania koncesji na samodzielny eksport.

— Podobno „Miraculum” dorobiło się już wspólnych wyrobów.

— Są to zestawy kosmetyków o nazwie „Mirage” — m. in. kremy półtłuste i szampony. Powstają one we współpracy kooperacyjnej m. in. z zakładem „Zoria” w Kijowie, wchodzącym w skład Ukraińskiego Zjednoczenia Chemii Gospodarczej. Kosmetyki „Mirage” powinny znaleźć się w sprzedaży na rynku polskim i radzieckim w trzecim kwartale tego roku. Ostatnim szlagierem „Miraculum” stały się dwukolorowe kredki do ust, które zdobyły złoty medal na międzynarodowych targach „Incheba” 88 w Bratysławie.

— Słyszysz się zdania, że odskąd „Miraculum” stało się przedsiębiorstwem międzynarodowym, to w Krakowie widzi się jakby mniej waszych wyrobów.

— Wręcz przeciwnie. W 1988 roku krakowski handel otrzymał z „Miraculum” kosmetyki na sumę 1,1 mld złotych, a na ten rok przewidujemy dostawy za 3,2 mld zł w cenach porównywalnych, czyli blisko trzykrotnie więcej. Prawdą jest natomiast, że kosmetyki z „Miraculum” szybko znikają ze sklepów, gdyż są przedmiotem masowego wykuwu, szczególnie przez turystów z Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji. Nie ustępują im również pod tym względem nasi rodacy, którzy wywożą kosmetyki za granicę w celach handlowych.

— W skład majątku przedsiębiorstwa ze strony polskiej wchodzi także duża, nowo zbudowana hala fabryczna, której jednak „Miraculum” nie mogło dokonać z powodu braku środków inwestycyjnych.

— Obiekt ten, jak wiadomo, mimo ogłoszonego przetargu na jego sprzedaż nie znalazł jednak nabywcę. Jego dokonanie nastąpi właśnie dzięki powołaniu wspólnego przedsiębiorstwa polsko-radzieckiego, w którym obie strony sfinansują koszty inwestycji. Budynek ten (gotowy w stanie surowym) przedstawia wartość 7,4 mld złotych według cen z 1986 roku, a jego całkowita wartość ok. 20 miliardów złotych. Koszty wynikające z tej różnicy, w bieżących cenach realizacji, sfinansowane będą w równych częściach przez obu współwłóki.

— Czy robota już ruszyła?

— Rozpoczęła być mają na przełomie pierwszego i drugiego kwartału tego roku. Generalnym realizatorem inwestycji jest krakowski „Bipronaft”, który będzie koordynował prace pięciu wykonawców, w tym także „Naftobudowy”. Dokumentację opracowuje biuro projektów „Organika” w Warszawie.

— Co ma dać ta inwestycja?

— Całe przedsiębiorstwo z chwilą jego ukończenia tj. w 1992 roku, ma przynieść 4,5-krotny wzrost produkcji, liczonej według cen z 1988 roku. Dawać to będzie roczna produkcja w ilości ok. 140 milionów jednostek wysokiej klasy kosmetyków dla dzieci, płynów do mycia ciała, płynów do kąpieli, szamponów i kosmetyki kolorowej.

— Zostaje stary zakład.

— Zostanie on zmniejszony i będą w nim wytwarzane nadal kremy, kosmetyki kolorowe, perfumy. Inne wyroby przekazywane będą stopniowo do nowej hali „Miraculum” z chwilą osiągnięcia zakładanego programu wytwórczego. Stanie się największą fabryką kosmetyków w Europie.

— Brzmi to na pewno budująco, choć są doświadczenia, że giganty przemysłowe nie są najlepszym rozwiązaniem.

— Gdyby nowa fabryka projektowana dzisiaj, być może nie przyjełaby ona takich rozmiarów, ale skoro już stoi, trzeba ją kontynuować.

Rozmawiał: TADEUSZ STEC

Dziesięć rejsów „Krakowa II”

(Inf. w.) Różnie nazywają marynarze linię południowoamerykańską z portami wschodniego wybrzeża, na pewno jednak zasługuje ona na miano linii „kawowej”, gdyż jednym z głównych ładunków odchożących statków statków jest brazylijska kawa, choć nie mała pozycja stanowi również ziarno kakao. Na szlaku tym od ponad dwóch lat pływa statek M/S „Krakowa II”, który od chwili wejścia do eksploatacji odbył dziesięć rejsów, w większości na linii południowoamerykańskiej, obejmującej głównie porty Brazylii, Urugwaju i Argentyny.

Przebywając ostatnio w Gdyni zastanawiałem się, porcie imienia podwawelskiego grodu, który właśnie wrócił z 10. rejsu i przygotowywał się do kolejnej, jedenastej podróży. Na statku nie zastałem wprawdzie kapitana Romana Dubielia, który dowodzi „Krakową II”, z pewną przerwą, od pierwszego rejsu, ale spotkałem schodzącego ze statku na urlop po 8 miesiącach pływania i oficera Marcina Tomaszewskiego i obelnującego po nim tę funkcję i oficera Stanisława Zycha.

— Przyjeżdżamy — mówi M. Tomaszewski — ponad 3 tys. ton kawy, z tego około 1700 ton dla kraju, resztę dla Czechosłowacji, zaś dla odbiorców zachodnich wyładowaliśmy po drodze 1500 ton tytoniu. W następnym, jedenastym rejsie — dodaje S. Zych — bierzemy z kraju głównie chemikalia, stal i kontenery, będące przedmiotem eksportu. Większość towarów, głównie drobny, będziemy doładowywać w portach Europy Zachodniej, głównie w Hamburgu, gdyż oferta eksportowa polskiego handlu zagranicznego do krajów południowej Ameryki, sądząc po przewozach, od kilku lat jest skromniejsza. Gdyby nie obce towary, to „Krakowa II” w rejsach do Południowej Ameryki niewiele wiozłby w ładowniach. Natomiast sam statek pod względem eksploatacyjnym (zbudowany został w Stoczni Gdańskiej) w ocenie oficerów i załogi spisuje się bardzo dobrze. Największą jego zaletą jest uniwersalność, a więc dostosowanie do transportu różnorodnych ładunków.

Spółka Czytelników

Śladem naszych interwencji

DLACZEGO WYZWISKA?

Kiedy w piątek 10 lutego br. przeczytałem w „Gazecie Krakowskiej” artykuł Janusza Atlasa pt. „Wypieki ministra Wilczka”, w pierwszym odruchu sprawdziłem tytuł gazety ponieważ byłem przekonany, że mam do czynienia z innym dziennikiem.

W dalszych czasach nikogo nie przeraża najbardziej ostra i dotkliwa krytyka najwyższych władz rządowych, partyjnych i kościelnych. Tego żąda cały naród. Po tylu latach zakłamania każdy ma prawo swobodnie wyjawiać swój punkt widzenia, swoje poglądy i oceny. Oczywiście w zależności od rodzaju publikacji i wydawnictwa krytyka wyrażana jest mniej lub bardziej sensacyjnie, czasami nawet brukowo. Nikt jednak nie ma prawa obrażać obywateli naszego państwa, nawet w najlepszej intencji.

Dlatego z zażenowaniem czytałem wymieniony wstępnie artykuł, w którym autor bezpodstawnie wyzywa grono uczciwych i niewinnych ludzi. Mam tutaj na myśli wszystkich redaktorów naczelnych, dyrektorów, rektorów i naczelników, którzy sprawili i zgodnie z przepisami przydzielając swym podwładnym samochody. Przydzielane są one najbardziej potrzebującym, a nie „po użyciu”. — „kumpłom”. Za to właśnie nazwani zostali idiotami. W swoim ewangelicznym rozumowaniu autor artykułu nie oszczędza nawet najbliższych współpracowników — redaktorów.

Nasuwa się również pytanie, kogo miał na myśli autor artykułu, mówiąc o małych instytucjach pilnowanych przez wartowników lub milicjantów, gdzie samochody dla pracowników przydzielają się „kwartalnie”? W takie brednie nie uwierza dzisiaj nawet najbardziej naiwni. Jeszcze długo można być polemizować z treścią tego artykułu.

Jestem przekonany, że w przyszłości kolegium redakcyjne nie dopuści do druku podobnych tekstów.

Krzysztof Herman
Kraków, al. Słowackiego 14/6

PRZEDPŁATY ALBO KREDYT

Pozwól sobie wyrazić kilka uwag w związku z opublikowanym 17 lutego br. „Listem na 1. stronę”.

Nie podoba mi się krytykowanie byłego ministra Krasinskiego. Jakim był, i w jakim okresie działał, to wiemy, lecz takie uwagi pod jego adresem należało mieć odwagę wypowiedzieć wtedy, gdy pełnił tę funkcję, a nie teraz, po latach.

Kolejna sprawa to problem cen samochodów. Uważam, że wykładnikiem tych cen powinny być faktyczne, uzasadnione koszty produkcji plus zysk. Natomiast ustalanie cen w oparciu o „wolny rynek” jest w obecnej sytuacji bardzo duża przesada. Cena wolnorynkowa, czy raczej giełdowa, jest i będzie tym wyższa im mniejsza będzie podaż samochodów produkcji krajowej. Proponowany system sprzedaży doprowadził do tego, że osoby przeciętne zarabiające będą musiały zupełnie wyrzucić się tego „luku” jakim jest nawet „maluch”, lub „stanać na głowie” aby „luku” ten stać się osiągalnym.

W tej sytuacji uważam, że rozwiązaniem tego problemu byłaby przedpłata — jak to obecnie coraz częściej jest praktykowane — lub też stworzenie możliwości uzyskania kredytu na dogodnych warunkach, z przeznaczeniem na zakup trudno osiągalnych towarów.

Zaraz po wywołaniu można było takowy kredyt otrzymać. Ja wtedy z tego kredytu skorzystałem i dzięki temu dzisiaj „coś” jeszcze mam.

(Nazwisko i adres znane red.)

DZIWIWA INTERWENCJA

W „GK” z 20 lutego br. ukazała się notatka pt. „Możakka tematów”. Jest to sprawozdanie z dyskursu redakcyjnego, podczas którego rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 w Skawinie poskarżyli się, iż na skutek malowania prowadzonego w czasie trwania nauki „dzieci przychodzą do domu przesiąknięte do cna zapachem farby i skarżą się codziennie na ból głowy”. W związku z tym wyjaśniam:

Malowanie pomieszczeń szkolnych nie jest prowadzone podczas trwania zajęć lekcyjnych. Zdarzały się tylko pojedyncze przypadki malowania ścian farbą olejową — nieszkodliwą dla zdrowia i, jak wiadomo, nie cuchnącą. Malowanie olejowe lamperii odbywa się w piątki po południu (aż do późnych godzin wieczornych) oraz w soboty rano — czyli wtedy, gdy młodzież jest nieobecna w szkole. Do odnowienia pozostało jeszcze sekretariat oraz pokój nauczycielski — malowanie zakończy się więc w bieżącym tygodniu.

Na częściowe odnawianie szkoły w trakcie roku szkolnego (także w okresie ferii zimowych) wyraził zgodę komitet rodzicielski, którego członkowie nie stwierdzili, by w budynku było czuć zapach farby. Zapraszam przedstawicieli redakcji na ew. „wizję lokalną”.

Ze zdziwieniem przeczytałem, że rodzice prosili „Gazetę” o interwencję w powyższej sprawie. Zdziwienie jest tym większe, że nikt z rodziców nie zgłaszał mi żadnych uwag dot. malowania. Również żaden uczeń nie skarżył się na bóle głowy związane z działaniem farby. Cóż, widocznie proścież zadzwonił do redakcji w Krakowie niż do dyrektora szkoły w Skawinie...

mgr Wiesław Szustka
dyrektor Szkoły Podstawowej
nr 3 w Skawinie

ODPOWIEDZI NIE BĘDZIE?

W „Gazecie Krakowskiej” z 20 sierpnia 1988 r. przeczytałem wiele mnie interesujących artykułów pt. „Czy Tadeusz Szamrej nie zasługuje na olimpijski paszport — List otwarty do przewodniczącego Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej Aleksandra Kwaśniewskiego”.

List ten wyrażał m. in. i moje odczucia, jako że jestem absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego oraz autentycznym kibicem strzelectwa, a szczególnie strzelectwa strutowego. Pomijając kwestię treści artykułu i jego argumentację chciałbym wyrazić ogromne uznanie dla p. red. Andrzeja Stanowskiego za podjęcie tego tematu, lecz również zadać pytanie: i co dalej?!

Mimo szczególnie solidnego śledzenia wydań „GK” do dnia dzisiejszego (a upłynęło już ponad 5 miesięcy) nie doszukałem się odpowiedzi. Zastanawiam się, w jakich czasach żyjemy? Czy list otwarty red. Stanowskiego to jedyna i jedyna korespondencja w tej sprawie? Czy formy pracy ministra upoważniają go do milczenia w takiej sytuacji? Jeżeli redaktor naczelny „Gazety” zaakceptował ten artykuł, to czy nie należałoby, gwoli usatysfakcjonowania jej czytelników, zrobić wszystko, aby nadeszła konkretna odpowiedź na konkretne postawione pytanie?

Nie podejrzewam, że działała tu zła wola. Myślę, że w ogromie ważnych wydarzeń tak „błach” soraży krzywdy kilku ludzi umknęła uwadze. Myślę jednak, że „Gazeta Krakowska” będąca organem partii, której członkiem jest pan minister Kwaśniewski, powinna zasługuje na poważne traktowanie. Wiem, że nie nie zmienić zaistniałych faktów, bo przecież Izgraszka Olimpijskiej w Seulu przeszły już do historii. Każda odpowiedź na list otwarty red. A. Stanowskiego będzie przysłowiowa „musztarda po obiedzie” ale uważam, iż mimo wszystko winna znaleźć się na łamach naszej gazety.

Na koniec mojego listu podkreślić jeszcze jedno — w prawdziwie demokratycznym kraju żaden polityk nie pozwoliłby sobie na tego rodzaju nielaki — nawet w stosunku do prowincjonalnej prasy — gdyż równałoby się to z możliwością przekreślenia jego politycznej kariery.

W imieniu wielu czytelników zwracam się do redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” (do ministra nie śmiem, ponieważ mógłbym również nie doczekać się odpowiedzi) o wydrukowanie mojego nie zamawianego przez waszą redakcję tekstu. Niech będzie on kontynuacją artykułu p. red. Stanowskiego.

Ewentualne honorarium proszę przelać na konto Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Janusz Płaszewski
Kraków, ul. Słomiana 21/66

KOMUNIKACJA NIE ZAWINIŁA!

W związku z zamieszczonymi na łamach „Gazety Krakowskiej” notatkami pt. „Nie ma powodu do zadowolenia” (nr 29) oraz „Zimowe ferie przebiegają spokojnie” (nr 32) z przykrością zawiadamiamy, że przytoczone w nich fakty dot. pracy Oddziału KPKS w Zakopanem nie odpowiadają prawdzie.

W opublikowanym materiale prezes PSS „Społem” stwierdził, że wydłużaby godziny pracy handlu, gdyby pracownicy mieli czym wrócić do domu. Otóż obowiązujący i realizowany w 99 proc. rozkład jazdy zabezpiecza na wszystkich podstawowych kierunkach powrót pasażerów do domu do godz. 22.30. W godz. 18–22.30 obsługujemy ponad 60 kursów komunikacji autobusowej. Tymczasem w Zakopanem wszystkie sklepy — poza „Delikatessami” — są czynne do godz. 15 lub 16.30, a najdalej do 18.

Jeżeli pomimo to godziny kursowania naszych autobusów nie odpowiadają zapotrzebowaniu handlowców, to proponujemy podstawienie wozów KPKS o każdej wskazanej godzinie, ale na zasadzie wynajmu, jako że i u nas obowiązuje rachunek ekonomiczny.

Twierdzenie, że jedynym utrudnieniem w okresie ferii zimowych jest zła komunikacja, również nie odpowiada rzeczywistości. Na trasach cieszących się największą frekwencją uruchomiliśmy podczas ferii kilkadziesiąt dodatkowych kursów, a ponad trzydziestu koloniom i zimowiskom udostępniliśmy specjalne autokary. Po raz pierwszy od wielu lat żaden z organizatorów zimowego wypoczynku nie otrzymał od nas odmowy wynajęcia autobusu...

p.o. dyrektor Oddziału
KPKS w Zakopanem
mgr Kazimierz Płaszewski

Opracowanie:

ANNA SIBISTOWICZ
JANUSZ ZACHARSKI

Jeszcze raz na marginesie artykułu „Prezes z kapelusza”

2 stycznia br., zamieścił mi na łamach „GK” artykuł inż. Józefa Waruszyńskiego, Marka Zakrzewskiego, Marka Brabla, Jana Jurga, Mikołaja Marcjana, Józefa Michałaka, w którym zaprzeczali tego typu zarzutom powołując się m. in. na wiele akcji jakie społecznie prowadzili na rzecz miasta i jego mieszkańców. Wypowiedź tej cytowałem w kolejnym moim artykule, jaki został zamieszczony 11 stycznia na łamach „GK”. Mówili także takówkarze — o czym pisałem — iż brakuje w pomieszczeniu ich zrzeczenia, jego zarządzie, stosownej informacji mówiącej o tym, że od 1 stycznia nie ma już obowiązku przynależności od tego zrzeczenia. Wiadom moich rozmówców, że takówkarze nie nie wiedzieli. Zarzucił więc błąd i niechulistwo panujące w tym zarządzie. Przedstawione problemy pozostawił bez jakiegokolwiek komentarza z mojej strony i ze strony redakcji. Były to cytowane wypowiedzi wspomnianych rozmówców.

Po ukazaniu się tej informacji otrzymałm list od Zrzeczenia Transportu Prywatnego podpisany przez dwóch wiceprezów tego zrzeczenia, Jana Patela i Józefa Chudobę, w którym wspomniane zrzeczenie prosi o zamieszczenie w całości jego treści (list wspomniany jest długi, ze względu na brak miejsca na łamach „GK”) zaproponowałam w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej w dniu 15.02. br. prezesowi Zrzeczenia Transportu Prywatnego Szczepanowi Kaluzińskiemu dokonanie w nim

skrótu na co otrzymałam od niego zgodę co niżej cytuję: „W opisanie przez red. Pieczarę sprawie faktem jest, iż miał miejsce proces zakończony wyrokiem sądowym. Jednakże w artykule materiał dobranej jest tendencyjnie pod kątem ustalony wyrok. Zaznacza się, iż dziennikarz nie chciał zapoznać się z materiałami drugiej strony. Z pewnością pozwoliłoby to na zobiektywizowanie ostatecznych sądów. Dwuinstancyjność w postępowaniu sądowym istnieć nie po to, aby każda ze stron mogła skutecznie dochodzić swoich racji w toku całego postępowania. Co prawda red. Pieczara pisze, że wyrok jest nieprawomocny, ale to nie przeszkadza jej w ostateczności w kolejnym artykule „podgrzewać atmosferę w środowisku” i kształtować ją na podstawie nieprawdziwych informacji. Po pierwsze w dniu 29 grudnia 1988 r. w „Dzienniku Polskim” ukazał się artykuł „Jaka korzyść ze zrzeczenia”, to w którym w pierwszym zdaniu podkreślono jest fakt dobrovolności zrzeczenia w naszej organizacji. Również w „Echu Krakowa” z dnia 30.12.88 r. zamieszczono rozmowę z dyrektorem zrzeczenia pod wymownym tytułem „Nieobligatoryjny partner”. Artykuły te wskazują na dobrovolność zrzeczenia i z tą informacją organizacja wyszła do członków, nim ona stała się faktem. Ponadto zrzeczenie wyszła do wszystkich członków informację o zmianach prawnoorganizacyjnych i funkcjonowaniu organizacji w warunkach dobrovolności. Lu-

działem o wygórowanych ambicjach żądnych jakiegokolwiek władzy trudno jest pogodzić się z porażką, szukając jej przyczyn wszędzie, tylko nie wokół siebie. W ich przekonaniu to inni są winni temu, że nie zostali wybrani do władzy, do pełnienia różnych funkcji. Ale prawda o kol. kol. Haliku, Waruszyńskim, Zakrzewskim i Michałaku jest banalna. Byli zgłaszali i wyrazili zgodę na kandydowanie na poszczególnych zebraniach, jako członkowie uczestniczących w nich, co najmniej równie szanując się z innymi. Odpadli w tajnym głosowaniu. Społeczność nie obdarzyła ich zaufaniem. Na nie wzięła rozdzieranie szat, nie było im na tercju interes zrzeczenia, ponieważ w chwili, gdy pojawiała się taka możliwość zrzeczenie miało być samodzielną i dobrovolną przynależnością do organizacji...”

Jako autorka wspomnianego artykułu i informacji podziękuję za Czytelnikami łaskawymi uwagami. Otóż po pierwsze uważam, iż byłoby dobre, gdyby zrzeczenie uważało wyczytało się w treści obu moich artykułów, bo jeśli chce ono polemizować, to z faktami, których w tym przypadku brak, a nie sięgając po górnolotne sformułowania obiegające od sedna sprawy i obywatelskich dokumentów sądowych, z którymi przez wiele godzin bardzo dokładnie zapoznawałam się, śledząc zeznania jednej i drugiej ze stron w tym sporze. Po drugie — odnośnie akapitu mówiącego o wyroku sądu dziwi mnie zarzut czyniony przez zrzeczenie pod wspo-

IZABELA PIECZARA



repr. Otto Link

W zalewie różnego rodzaju publikacji, których bohaterem jest syn szewca z Gori, wódz ludzkości, stołce pokoju, przyjaciel i nauczyciel ludzi pracy całego świata, pojawia się oto postać pod wieloma względami szczególna. Skromna ta, zarówno pod względem obywatelskim, jak i edytorskim, książeczka, wyróżnia się tematyką, nie epatuje czytelnika, jak wiele innych „stalinianów”, sensacyjnością, wynikającą z obowiązkowego przez dziesiątki lat nakazu milczenia. Prócz zaskakalibyśmy w niej także nowych informacji, których zainteresowani nie znaliby już z innych źródeł. Cechą wyróżniającą tę książkę jest zawarta w niej refleksja. Refleksja intelektualna, historyczna, ale również moralna.

Składają się na tę pracę wypowiedzi trzynastu auto-

róz, w większości mniej lub więcej wybitnych postaci życia umysłowego ZSRR. Znajdziemy tu m. in. pisarza Czynnika Ajmatowa, dziennikarza Ernesta Henry'ego (Siemiona Rostworowskiego), historyka Ryma Miedwiediewa, syna filozofa Dmitrija Wolkonowa, żeby wspomnieć tylko o niektórych.

Gdyś w tym przypadku słowo „fenomen” z pewnością nie jest użyte na wyrost. I nieprzekraczającą całą książkę tytułowaną właśnie „Fenomena Stalina”. Było to bowiem z pewnością jedno z najbardziej zdumiewających zjawisk w dziejach wielkiego narodu w takim stopniu, że stało się możliwe przeprowadzenie bezsensownej operacji „rozkułaczania”, która pociągnęła za sobą śmierć milionów. Jakim cudem armia pozwoliła bez protestu zlikwidować swą kadrę dowódczą i to niemal w przededniu wojny? Dlaczego wybitni działacze w rodzaju np. Bucharina czy Kirowa okazali się tak beznadziejnie

ślepi na punkcie woda, że w konsekwencji przypilił to głowami?

Jedną z najbardziej wstrząsających konstatacji zawiera list Ernesta Henry'ego do Ilii Erenburga. Senior korpusu radzieckich dziennikarzy zajmujących się problemami po-

Takie pytania są mnożące. Dlaczego, dlaczego, dlaczego... Autorzy zamieszczonych w tomie wypowiedzi starają się szukać na te pytania odpowiedzi, choć często skutek jest taki, że tylko jeszcze bardziej je rozmnażają.

Zaś pytanie najistotniejsze z wszystkich jest następujące:

„Fenomena Stalina”, ale nim nie jest. Bawim, jak pisał w swej wypowiedzi Aleksander Bawim, „Badamy swoją przeszłość, aby dokonać wyboru w przyszłość”. Musimy analizować fenomen Stalina, abyśmy byli mądrzejsi na nadchodzące lata. Towarzyska Nina Andriejewa nie jest bowiem bynajmniej osamotniona. Także u nas znalazłoby się jeszcze całkiem sporo myślicy podobnie jak ona. Im to przede wszystkim należałoby zadedykować „Fenomena Stalina”. Gwoli opamiętania. Ale nie tylko im. Jest to lektura dla wszystkich, którzy chcą przeżywać swój czas świadomie.

MAREK LUBAS-HARNY

„Fenomen Stalina”, MAW, Warszawa 1988.

Dziejowa konieczność czy błąd historii?

Walcie sobie wielki naród w takim stopniu, że stało się możliwe przeprowadzenie bezsensownej operacji „rozkułaczania”, która pociągnęła za sobą śmierć milionów. Jakim cudem armia pozwoliła bez protestu zlikwidować swą kadrę dowódczą i to niemal w przededniu wojny? Dlaczego wybitni działacze w rodzaju np. Bucharina czy Kirowa okazali się tak beznadziejnie

lity między narodowej posuwa się do stwierdzenia, że Stalin swą działalnością utworzył drogę... Hitlerowi. Tego nie można już rozpatrywać w kategoriach polityki, choćby najbardziej zdegenerowanej. To już po prostu ustrata instynktu samozachowawczego, za którą całą naród zapłacił bezprecedensową ceną. I znów pytanie: jak można było aż tak zgłupieć?

Czy to wszystko musiało się stać? Czy Stalin był koniecznością, czy też dziejowy pech sprawił, że do władzy został wyniesiony człowiek o takim charakterze? Czy gdyby Lenin żył dłużej, nie dopuściłby do tego? Czy gdyby Josif Dżugaszwili z jakichś powodów został wyeliminowany dość wcześnie z historycznej sceny, sprawy potoczyłyby się inaczej, czy też nieuchron-

nie musiałyby się pojawić ja-kiś inny „Stalin”? Wygląda to na beznadziejną „gdybanię”, ale nim nie jest. Bawim, jak pisał w swej wypowiedzi Aleksander Bawim, „Badamy swoją przeszłość, aby dokonać wyboru w przyszłość”. Musimy analizować fenomen Stalina, abyśmy byli mądrzejsi na nadchodzące lata. Towarzyska Nina Andriejewa nie jest bowiem bynajmniej osamotniona. Także u nas znalazłoby się jeszcze całkiem sporo myślicy podobnie jak ona. Im to przede wszystkim należałoby zadedykować „Fenomena Stalina”. Gwoli opamiętania. Ale nie tylko im. Jest to lektura dla wszystkich, którzy chcą przeżywać swój czas świadomie.

władz — o roli i funkcjach

nie prokuratury — dodał —

władzy wykonawczej możliwości procesowego wpływu na orzecznictwo sądów. Większość członków zespołu, zabierających głos w tej sprawie, zwracała uwagę na niejednolitość znaczenia obecnego pojęcia prokuratury, iluzoryczność nadzoru, jaki sprawuje ona nad funkcjonowaniem organów dochodzeniowo-sledczych, na formalny jedynie nadzór jaki sprawuje nad nią Rada Państwa. Jak stwierdziła Z. Wasilkowska, w zasadzie trójpodziału władz nie ma miejsca na prokuraturę w jej obecnym kształcie. Nie jest przecież ona ani władzą ustawodawczą, ani wykonawczą. Zmiana miejsca prokuratury wśród organów państwowych przez podporządkowanie jej ministrowi sprawiedliwości, pozwoliłaby na skupienie jej działalności przede wszystkim na tradycyjnych zadaniach prokuratorskich związanych z prowadzeniem i nadzorowaniem postępowań karnych.

W dyskusji zabrali głos ponadto: Jerzy Oniszcuk, Emilia Pogonowska-Jucha, Hipolit Starszak, Jacek Taylor, Janusz

Stanisław Podemski, Lech
Garlicki, Zdzisław Kędzia,

Jałowicki, Ryszard Grodzicki,
Lucjan Czubiński, Andrzej
Zoll, Jerzy Jasiński.

Grupa robocza
ds. ustawy o związkach
zawodowych rolników
indywidualnych
WARSZAWA (PAP). 22 bm.
zainaugurowała prace grupa
robocza „okrągłego stołu”
do spraw ustawy o związkach
zawodowych rolników indy-
widualnych. Dokonano wymiany
poglądów na temat projektu
założeń tej ustawy, nad którą
prace podjęto zgodnie z ogra-
nietym już wcześniej przy „o-
krągłym stole” consensuem w
sprawie pluralizmu związko-
wego na wsi. Po wszechstronnej
dyskusji uzgodniono pod-
stawowe założenia co do treści
tej ustawy. Zostaną one przed-
stawione zespołowi „okrągłego
stołu” ds. pluralizmu związko-
wego na jego posiedzeniu w
piątek, 24 bm.

może tworzyć nienawiści, zła
praca nie jest ani dopuszczal-

zładows pracy, poczynając
zwłaszcza od tych wszystkich
spraw, które są przedmiotem
odpowiedzialności pracownika.

współczesności

Sekcji Polskiej Biłkowskiej
Asociacji Pisarzy Proletariackich, polską twórczość literacką Włodzimierza Kowalskiego, Heleny Romanowskiej, almanachy poetyckie i prozatorskie „Idziemy „Z naszych prac“, „Niech srobuja“, „Październik“. Mówił również o dziełach brutalnie zlikwidowanego przez stalinizm Kojdanowskiego Narodoowościowego Rejonu Polskiego im. Feliksa Dzierżyńskiego, gdzie w zwartej masie mieszkało 44 tysiące Polaków. Dr Woźniakowski nie unikał tematów trudnych. W roku 1959 było na Biłtorusi 539 tys. Polaków, w 1970 — 383 tysiące, w 1979 — 403 tysiące Polaków. Od dwóch

audycje w języku polskim. Niestety, zaledwie 8 proc.

zakoń mniejszościowych, w instytucji kulturalnych. W ostatnich trzech latach, dzięki przebudowie, jawności życia politycznego, powstał Klub Miłośników Kultury Polskiej w Lidzie, w 20 szkółach Grodzieńszczyzny naucza się języka polskiego, powstało Stowarzyszenie Kulturalne Polaków im. Adama Mickiewicza. Tworzących dwóch poetów amatorów — Antoniego Kacynelę i Michała Wołoszewicza czyni wiosnę. Ale, jak na razie jest ona zimna. Polacy na Białorusi się wynaradawiają. Jest to szczególnie bolesne właśnie w Grodzieńszczyźnie, ziemi Lidzkiej, na Nowogrodzieźnie, tak istotnie związanej z miejscem urodzenia i wychowania Adama Mickiewicza — największego poety Słowiańszczyzny. To jego Białorusini, jako swego bliskiego rodaka czczą przez pieczołowitość, z jaką otacza się Muzeum Mickie-

ku, był ochrzczony twórcą „Pana Tadeusza”.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

władz — o roli i funkcjach

nie prokuratury — dodał — dawałoby rządowi, a więc władzy wykonawczej, możliwość procesowego wpływu na orzecznictwo sądów. Większość członków zespołu, zabierających głos w tej sprawie, zwracała uwagę na niejednoznaczność obecnie pozycji prokuratury, iluzoryczność nadzoru, jaki sprawuje ona nad funkcjonowaniem organów dochodzeniowo-sledczych, na formalny jedynie nadzór jaki sprawuje nad nią Rada Państwa. Jak stwierdziła Z. Wasilkowska, w zasadzie trójpodziału władz nie ma miejsca na prokuraturę w jej obecnym kształcie. Nie jest przecież ona ani władzą ustawodawczą, ani wykonawczą. Zmiana miejsca prokuratury wśród organów państwa musi być poprzedzona zmianą przez podległe jej ministrowi sprawiedliwości, pozwoliłaby na skupienie jej działalności przede wszystkim na tradycyjnych zadaniach prokuratorów związanych z prowadzeniem i nadzorowaniem postępowań karnych.

W dyskusji zabrali głos po nadto: Jerzy Oniszcuk, Emilia Ponosownska-Jucha, Hipolit Starszak, Jacek Taylor, Janusz

Stanisław Podemski, Lech
Garlicki, Zdzisław Kędzla,

Jałowicki, Ryszard Grodzicki,
Lucjan Czubiński, Andrzej
Zoll, Jerzy Jasiński.

Grupa robocza
ds. ustawy o związkach
zawodowych rolników
indywidualnych
WARSZAWA (PAP). 22 bm.
zainaugurowała prace grupa
robocza „okrągłego stołu”
do spraw ustawy o związkach
zawodowych rolników indy-
widualnych. Dokonano wymiany
poglądów na temat projektu
założeń tej ustawy, nad którą
prace podjęto zgodnie z ogra-
nietym już wcześniej przy „o-
krągłym stole” consensuem w
sprawie pluralizmu związko-
wego na wsi. Po wszechstronnej
dyskusji uzgodniono pod-
stawowe założenia co do treści
tej ustawy. Zostaną one przed-
stawione zespołowi „okrągłego
stołu” ds. pluralizmu związko-
wego na jego posiedzeniu w
piątek, 24 bm.

może tworzyć nienawiści, zła
praca nie jest ani dopuszczal-

zładows pracy, poczynając
zwłaszcza od tych wszystkich
spraw, które są przedmiotem
odpowiedzialności pracownika.

współczesności

Sekcji Polskiej Biłkowskiej
Asociacji Pisarzy Proletariackich, polską twórczość literacką Włodzimierza Kowalskiego, Heleny Romanowskiej, almanachy poetyckie i prozatorskie „Idziemy „Z naszych prac“, „Niech srobuja“, „Październik“. Mówił również o dziełach brutalnie zlikwidowanego przez stalinizm Kojdanowskiego Narodoowościowego Rejonu Polskiego im. Feliksa Dzierżyńskiego, gdzie w zwartej masie mieszkało 44 tysiące Polaków. Dr Woźniakowski nie unikał tematów trudnych. W roku 1959 było na Biłtorusi 539 tys. Polaków, w 1970 — 383 tysiące, w 1979 — 403 tysiące Polaków. Od dwóch

Niestety, zaledwie 8 proc.

zakoń mniejszościowych, w instytucji kulturalnych. W ostatnich trzech latach, dzięki przebudowie, jawności życia politycznego, powstał Klub Miłośników Kultury Polskiej w Lidzie, w 20 szkółach Grodzieńszczyzny naucza się języka polskiego, powstało Stowarzyszenie Kulturalne Polaków im. Adama Mickiewicza. Tworzących dwóch poetów amatorów — Antoniego Kacynelę i Michała Wołoszewicza czyni wiosnę. Ale, jak na razie jest ona zimna. Polacy na Białorusi się wynaradawiają. Jest to szczególnie bolesne właśnie w Grodzieńszczyźnie, ziemi Lidzkiej, na Nowogrodzieźnie, tak istotnie związanej z miejscem urodzenia i wychowania Adama Mickiewicza — największego poety Słowiańszczyzny. To jego Białorusini, jako swego bliskiego rodaka czczą przez pieczołowitość, z jaką otacza się Muzeum Mickie-

ku, był ochrzczony twórcą „Pana Tadeusza”.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

DYREKTOROWI
dr inż. ANDRZEJOWI
ZMUDZIE
Oddziału „EKUBUD” w Ko-
lonii (RFN) z powodu
śmierci Ojca i Tesiovej
składamy wyrazy współ-
czucia
Dyrekcja i pracownicy
PEUT „EKUBUD” Kielce

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM ramę długą i kom-
pletną kabinę po remoncie do sa-
mochodu Zil. Szymbark k/Gorlic.
tel. grzecha 135. P-27

LOKALE

POŚREDNICTWO — Meńkowski.
Stradom 3 (12-18). g-4160

MIESZKANIE — sprzedam. Tar-
nów. Przemysłowa 7 (18-18).
T-3504



ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO

organizuje
KURSY

- kierowników zakła-
dów gastronomicznych
- kelnerów-bufetowych
- sprzedawców sklepo-
wych
- bukieciarstwa
- dziewiarskiego ręcznego
- i maszynowego
- tkactwa artystycznego
- i hafsu
- repasaży podszew
- kroju i szycia
- manicure-pedicure
- wstrzeliwania kółków
- pistoletem „Grom” i
- „Hilti”
- obsługi Flota 126p

Kursy organizowane są
w systemie wieczorowym
i nocnym. Zapraszamy
do Punktu Informacji w
Zakładzie Doskonalenia
Zawodowego, Kraków, ul.
Dietla 38, tel. 22-85-69, w
godz. od 8 do 17.
K-13239

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom, warzajt. Sie-
dlica Słowackiego 62, k/Jasla.
P-20

DOMY, mieszkania, parcele kupno
— sprzedaż Stronczak, al. Słowa-
ckiego 58, poniedziałki — czwartki.
g-56598

PRZEDSIĘBIORSTWO

kupi
domy mieszkalne w stanie
surowym niedokończonym,
rozpoczął budowę lub do-
my do kapitalnego re-
montu.
Oferty pisemne prosimy
przysłać pod adresem:
Kraków 31-431, ul. Biekit-
na 4.
K-1654

W DEBICY sprzedam ponad he-
ktar sadu 8-letniego. Woda, gaz,
możliwość budowy. Gdańsk, tel.
47-89-36. K-820

POŚREDNICTWO — Skret, PiJar-
ska 21, wtorki, środy, czwartki.
g-3032

KOMUNIKATY

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w No-
wym Sączu informuje odbiorców wody z terenu Nowego Sącza,
że w związku z koniecznością wykonania pilnych prac remon-
towych na ujęciu wody, nastąpi przerwa w dostawie wody w
dniu 23.02.1989 r. (sobota) od godz. 23 do dnia 26.02.1989 r.
(niedziela) do godz. 4.
K-2257

Serdecznie dziękuję wszystkim Lekarzom oraz Słostrom
Oddziału Wewnętrznej Szpitala w Nowym Sączu za
szczególną troskę i serce okazane w czasie wieloletniej
choroby mojej zmarłej Zonie

KRZYSZTOF CHYLA

POWSZECHNA
AGENCJA HANDLOWA
PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWE W WARSZAWIE
ul. Tamka 33

poszukuje kandydata na stanowisko

DYREKTORA
Oddziału PAH w Krakowie

WYMAGANE KWALIFIKACJE

- wykształcenie wyższe (preferowane wykształcenie
ekonomiczne, prawnicze)
- staż pracy minimum 5 lat, w tym 4 lata na stano-
wiskach kierowniczych
- wiek do 50 lat

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela
dział spraw personalnych, adres jak wyżej, telefon
27-50-61 w. 258.
K-1688

DOMY HANDLOWE „IGLOPOI”
W KRAKOWIE

zatrudnia

na następujące stanowiska pracy:

- operatywnych agentów do prowadzenia placówek
handlowych
- kierownika Działu Księgowości
- z-ogł. księgowego
- księgowego

proponujemy korzystne warunki finansowe

Zgłoszenia osobiste przyjmuje codziennie Dział
Kadr lub Dział Handlu i Wymian Przynajmniej w
Krakowie, ul. Dekerta 47, w godz. 7-15.
K-2175

PRZETARGI

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna im. XXXV-lecia PRL w
Szaskówce gm. Moszczenica, woj. nowosądeckie, sprzedaż W
DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochod
Nysa typ 521/1/2, nr podwozia 137201, nr silnika 380188, rok
produkcji 1984, nr rej. 002, stopień zużycia 20%, cena wywo-
łańcza 2.000.000 zł, technicznie sprawny.

Przetarg odbędzie się 10 III 1989 r. o godzinie 10 w siedzi-
bie RSP Szaskówka, Wadium w wysokości 10% ceny wywo-
łańczej należy wpłacić w kasie RSP do godziny 9. Samochód
można oglądać codziennie w godz. 10-12.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez obowią-
zku podania przyczyn. K-1850

AMEKS

Auto Moto Ekspert Serwis Spółka Inżynierska z o.o. j.g.u. w
Mysłowicach, ul. Wielka Skotnica 113 tel. 225-862 ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pojazdów i ze-
spółów samochodowych:

1. Star 29 ośnibus, rok prod. 1982, nr rej. KRC-010H, cena
wywołańcza 700.000 zł
2. Kamaz 5320 (skrzyniowy), rok prod. 1986, nr rej. KRĐ
719V, cena wywołańcza 6.500.000 zł
3. Steyr Stetter (betonarka), rok prod. 1978, nr rej. KRB
839S, cena wywołańcza 6.500.000 zł
4. Steyr Stetter (betonarka), rok prod. 1977, nr rej. KRB
836S, cena wywołańcza 6.500.000 zł
5. Kamaz 53212 (skrzyniowy), rok prod. 1983, nr rej. KRB
873S, cena wywołańcza 4.000.000 zł
6. Kamaz 5511 (samowyladowczy), rok prod. 1979, nr rej.
KAG 805R, cena wywołańcza 3.500.000 zł
7. Tatra 148 (skrzyniowy), rok prod. 1975, nr rej. KAC 026E,
cena wywołańcza 2.500.000 zł
8. Steyr 6X6 (samowyladowczy), rok prod. 1979, nr rej. KRA
520D, cena wywołańcza 7.000.000 zł
9. Star W 28, rok prod. 1978, nr rej. KAB 498H, cena wywo-
łańcza 900.000 zł
10. Żuk A03 (skrzyniowy), rok prod. 1963, nr rej. KAB 389H,
cena wywołańcza 350.000 zł
11. Tarpan 237 towos, rok prod. 1977, nr rej. KAD 549N, ce-
na wywołańcza 500.000 zł
12. Tarpan 237 towos, rok prod. 1986, nr rej. KAA 641Z, cena
wywołańcza 900.000 zł
13. Nysa 522 towos (po wypadku), rok prod. 1981, nr rej.
KAC 093U, cena wywołańcza 300.000 zł
14. Nysa 522 towos, rok prod. 1980, nr rej. KTG 372F, cena
wywołańcza 800.000 zł
15. Jelcz 3W 317, rok prod. 1980, nr rej. KAE 628C, cena wy-
wołańcza 2.000.000 zł
16. przyczepa Schenk (11,3 t), rok prod. 1973, nr rej. KAE
755K, cena wywołańcza 500.000 zł
17. przyczepa D50, rok prod. 1979, nr rej. KAF 165S, cena
wywołańcza 400.000 zł
18. Żuk, rok prod. 1974, nr rej. KAD 941S, cena wywołańcza
350.000 zł
19. Jelcz 043 (trenażer), rok prod. 1978, bez rejestr., cena wy-
wołańcza 1.500.000 zł
20. Robur LO 3000 (autobus), rok prod. 1980, nr rej. KAC
179Y, cena wywołańcza 2.000.000 zł
21. silnik do Robura (benzynowy), nr fabr. 3415-63043, cena
wywołańcza 60.000 zł
22. skrzyni biegów do Robura (do napr.), cena wywołańcza
30.000 zł
23. os przednia do Robura (do napr.), cena wywołańcza
30.000 zł
24. Autosan H9-15, rok prod. 1975, nr rej. KAA 004D, cena
wywołańcza 3.400.000 zł
25. Polski Fiat 126p, rok prod. 1984, nr rej. CZN 308C, cena
wywołańcza 1.000.000 zł
26. Polski Fiat 126p, rok prod. 1982, nr rej. CZA 340R, cena
wywołańcza 1.000.000 zł
27. Motocykl WSK, rok prod. 1985, nr rej. BBE 509H, cena
wywołańcza 40.000 zł
28. Motocykl WSK, rok prod. 1982, nr rej. BBB 767H, cena
wywołańcza 30.000 zł
29. Nysa 522 (izoter.), rok prod. 1983, nr rej. KAD 992F, cena
wywołańcza 1.100.000 zł
30. Autosan H9-21, rok prod. 1985, nr rej. KAG 267R, cena
wywołańcza 2.300.000 zł
31. Autosan H9-35, rok prod. 1979, nr rej. KAF 880H, cena
wywołańcza 2.900.000 zł
32. Autosan H9-35, rok prod. 1978, nr rej. KAB 335G, cena
wywołańcza 3.800.000 zł
33. UAZ 452D, rok prod. 1980, nr rej. KAC 371N, cena wywo-
łańcza 700.000 zł
34. Star 28 ośnibus, rok prod. 1985, nr rej. KAG 231R, cena
wywołańcza 1.500.000 zł
35. UAZ 452E, rok prod. 1984, nr rej. KAG 005R, cena wy-
wołańcza 1.300.000 zł
36. Star 29 (do przew. Pepsi Coli), rok prod. 1978, nr rej.
KAB 386G, cena wywołańcza 600.000 zł
37. Polski Fiat 125p Pick-up, rok prod. 1983, nr rej. KAD
144R, cena wywołańcza 1.000.000 zł
38. Polski Fiat 125p Pick-up, rok prod. 1983, nr rej. KAF
835R, cena wywołańcza 1.000.000 zł
39. Polski Fiat 125p (sanit.), rok prod. 1985, nr rej. KAG
022S, cena wywołańcza 900.000 zł
40. Polski Fiat 125p (sanit.), rok prod. 1984, nr rej. KAA 216F,
cena wywołańcza 900.000 zł
41. 3 silniki 115C.076 (bez osprz.), nr 463358, 634958, 055147, ce-
na wywołańcza 130.000 zł
42. silnik 116C.076 (bez osprz.), nr 173515, cena wywołańcza
130.000 zł
43. silnik AA-1800 (bez osprz.), nr 00280, cena wywołańcza
215.000 zł
44. silnik SW-680/1 (bez osprz.), nr 107002412, cena wywo-
łańcza 500.000 zł
45. 5 skrzyni biegów Skoda RTO, cena wywołańcza 70.000 zł
46. os przednia Star 200, cena wywołańcza 30.000 zł
47. os przednia Star 28, cena wywołańcza 30.000 zł
48. os przednia Jelcz 315, cena wywołańcza 40.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9-03-1989 r. o godz. 9 w Miejs-
kim Centrum Kultury w Mysłowicach, ul. Grunwaldzka 7.

Pojazdy należy oglądać przez trzy dni przed przetargiem
pod niżej podanymi adresami:

- poz. 1-5 — Transbud — Nowa Huta Kraków, Baza Łęg
- poz. 6, 7 — Transbud — Nowa Huta, Oddział nr 2 Dąbro-
wa Górnicza, ul. Kasprzaka
- poz. 8 — Transbud — Nowa Huta, Oddział nr 4, Sławków
- poz. 9, 10 — WPK Zakład Komunikacyjny nr 6 Jaworzno,
ul. Krakowska 9
- poz. 11, 12 — Zakład Cementownia „Wiek” Ogródzieniec
- poz. 13 — WPKW — Zakład Produkcji Wody, Kozłowa
Góra
- poz. 14 — WPKW Goczałkowice, ul. Zdrojowa 5
- poz. 15, 16 — KPKS Oddział nr 1 Katowice, ul. 1 Maja 85
- poz. 17 — KPKS Oddział w Będzinie, ul. Zagórska 3
- poz. 18 — Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Klucze
- poz. 19 — KPKS Oddział Trychy, ul. Fabryczna 1
- poz. 20-23 — Zakład Obuwia „Chelmek” Będzin, ul. Wa-
ryńskiego 83
- poz. 24 — Huta Będzin, ul. Sielecka 63
- poz. 25, 26 — PZM Katowice, ul. Mariacka 6, Parking
Strzeżony Hotel Warszawa, ul. Roździeńskiego
- poz. 27, 28 — AMEKS Mysłowice, ul. Wielka Skotnica 113
- poz. 29 — Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Bobrowniki z siedzibą w Woźkowicach, ul. Piłki 23
- poz. 30-34 — KM Huta Katowice, Wydział Transportu,
Dąbrowa Górnicza
- poz. 35, 36 — Zakład Żywności Złobowego KM Huty Ka-
towice, Dąbrowa Górnicza, ul. Łaski 3
- poz. 37-40 — Rejonowa Kolumna Transportu Sanitarnego
Sosnowiec, ul. Kółłata
- poz. 41-44 — Wytwórnia Silników Wysokoprężnych „An-
doria” Andrychów, Obr. Stalingradu 128
- poz. 45-48 — KPKS Oddział Olkusz, aleja Tysiąclecia 1

Pojazdy z KM „Huta Katowice” można oglądać tylko w
przeddzień przetargu. Wjazd na teren Huty autobusem spe-
cjalnym o godz. 9 i 12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołańczej należy wpła-
cać w przeddzień przetargu w kasie AMEKS Mysłowice, ul.
Wielka Skotnica 113, w godz. 8-16 lub w dzień przetargu w
godz. 7-8 w kasie Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowi-
cach, ul. Grunwaldzka 7.

Zieciendawca oraz organizator zastrzeżają sobie prawo wy-
cofania pojazdu lub zespołu z przetargu bez obowiązku poda-
nia przyczyn. K-2227

KOMUNIKATY

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Krako-
wie unieważnia skrajowaną pieczęć o treści:

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Kraków,
Legnicka 5, Punkt Skupu Ruszcza. K-2253

8 marca — Dzień Kobiet

HURTOWNIA KWIATÓW W KRAKOWIE

ul. Łokietka 213, tel. 37-55-08

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

dla kwiaciarni, organizacji

i przedsiębiorstw

po atrakcyjnie niskich cenach hurtowych —

TULIPANY (pojedynczo pakowane i w wiązkach)
tylko ilości hurtowe

ZAPRASZAMY!

g-8714



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W KRAKOWIE
ul. Brodka 3

w dniu 23.02.1989 r. w godz. 9-13

organizuje

GIEŁDĘ WOLNYCH STANOWISK PRACY

Zapraszamy!

Dojazd tramwajami linii: 8, 10, 11, 18, 19, 22, 24
oraz autobusami linii 119 (do Łagiewnik).

K-963

UWAGA MATURZYŚCI!

SBU ZSP „STUDENT-SERVICE”
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

organizuje

w terminie od 4.III do 16.IV.1989 r.
długoterminowy kurs przygotowawczy dla kandydatów
na studia

Informacje i wpisy: ul. Rakowicka 27 (Akademia
Ekonomiczna) pokój 053, tel. 21-00-99 wewn. 352, w godz.
8-13 raz w czwartki w godz. 16.30-18.00.

ZAPRASZAMY!!!

K-1561

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „RESBUD”
W RZESZOWIE

zatrudni

inżynierów i techników budowlanych na
stanowiskach majstrów w Zarządzie Bu-
dów Nr 5 w Mielcu

Istnieje możliwość wyjazdu do pracy na budowy
eksportowe prowadzone przez „Resbud” po nienagan-
nym przepracowaniu jednego roku w Przedsiębior-
stwie, przy zachowaniu pięcioletniego stażu pracy w
kraju oraz wykazaniu się odpowiednimi kwalifikacjami
zawodowymi.

Zapewniamy otrzymanie mieszkania spółdzielczego
w Mielcu.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Zarząd
Budów Nr 5 w Mielcu, ul. Gwardii Ludowej 15, tel.
32-46 oraz Dział Osobowy i Plac w Rzeszowie, al. Le-
nina 32, pok. 102, tel.349-41 wewn. 324. K-1326

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w
Siemnikach zawiadamia zainteresowanych, że przepro-
wadza aktualizację ewidencji członków Spółdzielni.

W związku z powyższym prosimy o zgłaszanie się w
biuro Zarządu GS w celu przedstawienia praw do
udziałów po członkach swych rodzin.

Nie zgłoszenie się do dnia 30 maja 1989 r. spowo-
duje skreślenie z listy członków i przepisanie wyso-
kości udziałów na fundusz zasobowy Spółdzielni.
K-1478

Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego

„PODHALE”

Zakład Garbarski w Krakowie

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych

pracowników na stanowiska robotnicze w zawodach:

- garbars
- operator maszyn garbarskich
- ślusarz
- mechanik
- hydraulik
- elektryk
- spawacz
- stolarz
- tokarz
- pracownik transportowy

— pracowników na stanowiska nierobotnicze:

- specjalista technolog — garbars
- kierownik Działu Transportu
- s-ca kierownika Działu Transportu
- specjalista ds. zaopatrzenia
- specjalista ds. zatrudnienia i plac
- specjalista ds. analiz ekonomicznych
- specjalista ds. socjalnych
- specjalista ds. cen
- księgowy
- chemik do pracy w Laboratorium Garbarskim
- rewident zakładowy

Zakład pracy oferuje atrakcyjne wynagrodzenie wg
zakładowego systemu wynagradzania, mieszkanie spół-
dzielcze dla pracowników do 44 roku życia w terminie
do 2 lat od momentu podjęcia pracy w Zakładzie.
Wskazane zatrudnienie męża i żony.

Zakład zapewnia korzystne warunki socjalne —
wczas i kolonie w kraju i za granicą, korzystanie
z posilków regeneracyjnych.

W okresie przejściowym praca w starej garbarni na
terenie Krakowa (szkolenie, przyczynienie do zawodu),
a podstawowe zatrudnienie w nowobudowanej, no-
woczesnej garbarni w Krakowie-Bieżanowie

Zgłoszenia kandydatów przyjmują i informacji udziela
Referat Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładu
Garbarskiego Kraków, ul. Fryderyka 4, tel. 11-63-84
lub 11-45-11 wewn. 227. K-1767

60 LOT

POLSKIE LINIE LOTNICZE

LOTY CZARTEROWE
do LOS ANGELES, TORONTO
i EDMONTON

Polskie Linie Lotnicze LOT uprzejmie informu-
ją o wznowieniu w 1989 roku bezpośrednich po-
łączeń czarterowych do USA i KANADY

Odloty do:

LOS ANGELES — 5 i 26 maja
9, 16, 23 i 30 czerwca
7, 14 i 28 lipca
11 i 25 sierpnia
1 i 15 września
6 października
21 grudnia

TORONTO — w każdą niedzielę w okresie od
2 kwietnia do 17 grudnia

— w każdą środę w okresie od 31
maja do 25 października

EDMONTON — odloty 21 maja i 2 lipca
powroty 2 lipca i 20 sierpnia

Szczegółowych informacji oraz rezerwacji
miejsce dokonują biura miejskie PLL LOT na
terenie całego kraju.

Serdecznie zapraszamy!

K-501

Uwaga fotoamatorów**U nas już reforma**

Najtańsze odbitki barwne w Polsce na papierze
AGFA.

Z filmów wywołanych u nas, przy zamówieniu po
1 sztuce z dobrych:

- małoobrazkowych, format 7X10 — idealny format
do albumu — cena 180,— zł
- małoobrazkowych i pocket format 9X13 — cena
250,— zł
- małoobrazkowych i zwojowych format 13X18 — ce-
na 450,— zł

Tylko dla bogatych

Odbitki na papierze KODAKA — bardzo drogie —
bardzo dobre.

Odbitki ze slajdów wykonywane techniką specjalną
na papierze odwracalnym.

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP ZAPRASZA!
— 03-318 Warszawa-Bródno, ul. Ogińskiego 5a, tel.
11-50-95

— 00-545 Warszawa-Śródmieście, ul. Marszałkowska
72, tel. 28-32-29

PRACE MOŻNA RÓ

1-072 Kraków ul. Wielopolska 556 TELEFON 2-15-56
kimi działami Nr telexu 21-56-50 WYDAWCA: "Prasa-Ruch" w Krakowie, ul. Krakowska 10, w lokalu przy Pokoju 3 Ogłoszenia w Krakowie tel. 22-70-39 oraz w terenie całego kraju Ogłoszenia w terenie oddziały redakcyjne. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych.

Wydanie 1

1 2 4 6 6